

To był powrót z naprawdę dalekiej podróży. Jose Mourinho, jego piłkarze i wszyscy kibice Romy w momencie gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, mogli odetchnąć z ulgą.

Na wypełnionym po brzegi Olimpico, 64 266 fanów Romy dopingowało swój zespół. Special One po meczu w Lidze Konferencji z Bodo/Glimt i w perspektywie rewanżu, który odbędzie się już w najbliższy czwartek, w meczu przeciwko Salernitanie dokonał w składzie kilku zmian, do których przyczyniły się również kontuzje (Mancini - w jego miejsce zagrał Kumbulla) oraz zawieszenia (Pellegrini). I tak zobaczyliśmy od pierwszych minut min. El Shaarawyego, czy Felixa-Gyana.

Mecz od początku nie układał się po myśli Giallorossich, którzy na tle ostatniej drużyny w tabeli prezentowali się wyjątkowo słabo. Prowadzenie, po rozegraniu rzutu wolnego i pięknym strzale z dystansu, dał gościom Radovanovic. Błąd przy trafieniu popełnili gracze Romy ustawieni w murze, którzy "przepuścili" piłkę co utrudniło interwencję Rui Patricio.

Odpowiedź nadeszła dopiero pod koniec meczu. W ciągu strzech minut gole Pereza (82') i Smallinga (85') przesądziły o zwycięstwie i zapewniły Giallorossim cenne trzy punkty.

ROMA (3-4-1-2): Rui Patricio; Kumbulla (46' Zaniolo), Smalling, Ibanez; Karsdorp, Sergio Oliveira, Cristante, El Shaarawy; Mkhitarian; Felix, Abraham.

Ławka: Fuzato, Mancini, Vina, Spinazzola, Maitland-Niles, Veretout, Bove, Darboe, Zalewski, Carles Perez, Shomurodov.

Trener: José Mourinho.

SALERNITANA (3-5-2): Sepe; Gyomber, Radovanovic, Ranieri; Mazzocchi, Ederson, Coulibaly L., Bohinen, Obi; Djuric, Ribery.

Ławka: Belec, Dragusin, Gagliolo, Jaroszynski, Veseli, Zortea, Di Tacchio, Schiavone, Kastanos, Verdi, Vergani, Mikael.

Trener: Davide Nicola.

Arbiter: Volpi di Arezzo.

Asystenci: Passeri e Costanzo.

VAR: Mazzoleni.

Autor: majkel